

Sygn. akt I C 1602/12

Wyrok
w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 20 maja 2013r

Sąd Rejonowy w Oleśnicy I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSR Aleksandra Sobieska

Protokolant Agnieszka Mazur

po rozpoznaniu w dniu 06 maja 2013r w Oleśnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. P. (1)**

przeciwko **P. M.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego P. M. na rzecz powódki H. P. (1) kwotę 15.500,00 zł (piętnaście tysięcy pięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 04.06.2012r do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 775,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z./

kal. 21 dni;

20.05.2013r

Sygn. akt I C 1602/12

UZASADNIENIE

Powódka H. P. (2) wystąpiła z powództwem przeciwko pozwanemu P. M. wnosząc, po sprecyzowaniu żądania (k.10), o zasądzenie nastoją rzecz kwoty 15.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty. W uzasadnieniu powódka wskazała, że od 2005r. pozwany pożyczał od niej wielokrotnie pieniądze na pilne interesy gospodarcze. Pożyczone pieniądze zwracał na czas lub niewielkim opóźnieniem. Od 2008r do 2010r. pozwany dopyczywał kolejne kwoty, deklarując łączną spłatę wraz z odsetkami, które utracił w banku w chwili zrywania umów lokat inwestycyjnych oraz odsetek, które otrzymałaby w banku, gdyby pieniądze nadal tam pozostały. Pozwany pożyczając pieniądze sam określał terminy zwrotu oraz umowne kwoty do 10% tytułem utraconych odsetek. Deklarował umowne pokrycie strat do czasu, który sam określił, jako ostateczny na oddanie pieniędzy. Pozwany wyznaczał sobie terminy 1,2,3 lub 6 miesięcy. Pozwany nie przewidział, że terminów nie dotrzyma i że straty spotęgują się dobieraniem przez 5 lat nowych pożyczek. Powódka dodała, że żeby nie pogubić się w pożyczkach i spłatach zaczęła prowadzić notatki i założyła odręcznie kartkę wpłacania rat z podpisem pozwanego. Od stycznia 2009r. pozwany rozpoczął spłatę długów z 2008r. oraz zadeklarowanych na ten czas odsetek. Sam określał daty płatności rat pasujące do swojej sytuacji. Powódka podała, że wykazywała cierpliwość i szczerze rozumiała zaistniałe obiektywne trudności przedstawiane przez pozwanego. Prosiła jedynie, aby cały dług oddał do maja 2011r. Pozwany wiedział, że na ten czas miała zamówione usługi celem wykonania alternatywnego węglowego ogrzewania w jej budynku. W listopadzie 2010r. pozwany nie był w stanie spłacić kolejnej raty i prosił o przełożenie rat do stycznia 2011r. i ostatecznego rozliczenia

do wiosny 2011r. Ostatniego grudnia 2010r. zadzwonił z wielką prośbą i przedstawił intratne przedsięwzięcie życia i poprosił o nową pożyczkę w kwocie 7000 zł. Powiedział wówczas, że ta transakcja pozwoli mu oddać wszystkie zaciągnięte pożyczki z utraconymi odsetkami, także i nową w wysokości 7000 zł. Pozwany na pytanie, czy wie ile ma długu na dzień rozmowy stanowczo odpowiedział, że 11.000 zł i nie będzie miał problemów żeby ją uregulować. Pozwany prosił o zdecydowane udzielenie mu pożyczki, zapewniał pokrycie strat przyszłych i zysków w banku oraz szybką spłatę zadłużenia. W dniu 21 stycznia pozwany chcąc wykazać słowność przywiózł jeszcze 1000 zł tytułem starego zadłużenia. Podał, że zostało jeszcze 10.000 zł starego kapitału. Na początku lutego 2011r. pozwany podczas spotkania przedstawił szczegółowy plan spłaty zaległości, nowej pożyczki, umownych starych i nowych odsetek łącznie. Podał terminy i wysokość minimalnych rat oraz ostateczny termin rozliczenia. Powódka podała, że zażądała spisania tych warunków umową oraz że umowne odsetki zapewnione na pokrycie strat i zysków za lata ubiegłe i za czas do ostatecznego rozliczenia będą dopisane do zaległego kapitału, co powiększy stan zadłużenia do 17.000 zł, plus 7000 zł bieżącej pożyczki. Pozwany wyraził zgodę. Podane warunki spisała w domu odręcznie i ponownie spotkali się celem zapoznania z treścią umowy. Pozwany bez jakichkolwiek poprawek i zastrzeżeń potwierdził i podał, że czeka na podpisy i gotówkę. Powódka dodała, że w bankach złożyła dyspozycję wypowiedzenia lokat i po przelaniu ich na swoje konto podjęła w dniu 15 lutego 2011r. łącznie 7 tys. zł. W dniu 16 lutego 2011r, umowa była gotowa, jeszcze raz przeczytana przez pozwanego i następnie podpisana w dwóch egzemplarzach. Pozwany odebrał 7000 zł, nadal zapewniając, że wywiąże się na czas z umowy i że będzie zwracać zaległości w wysokości 17.000 zł w ratach po 2-3 tysiące złotych do sierpnia 2011r. a we wrześniu 2011r. zwróci odebrane 7000 zł. Powódka wskazała, że dnia 23 lutego 2011r. otrzymała I ratę w wysokości 1000 zł, w marcu w dwóch ratach 2000 zł. W maju 2011r. zaczęły się kłopoty. Wiele razy kontaktowała się z pozwanym i wypraszała nawet najdrobniejszą kwotę, aby miała za co żyć. Podczas jednej z rozmów pozwany powiedział, że ma poważne kłopoty finansowe, że się zadłużył w wielu bankach i że ma egzekucje komornicze. Prosił wówczas o wyrozumiałość i obiecał spłatę pożyczek w wydłużonym czasie. Przyjmowała od pozwanego takie kwoty, jakie był w stanie wpłacić. Wszelki wpłaty pozwany podpisywał na druku umowy. W grudniu 2011r. pozwany powiedział, że z początkiem 2012r. odda wszystkie pieniądze w całości. W końcu kwietnia 2012r. wielokrotnie telefonował do pozwanego, wysyłał mu sms-y, jednak ten nie odbierał. 9 maja 2012r. udała się do sklepu pozwanego na rozmowę, którą z uwagi na samopoczucie pozwanego przełożyli. Ponownie spotkali się 11 maja 2012r. Pozwany podczas rozmowy zakwestionował wszystko nie biorąc pod uwagę faktu, że sam ustalił wszystkie warunki pożyczki i składając podpis na umowie dał dowód uznania długu, który poświadczył na tym dokumencie. Pozwany z kwoty 17 tys. zł spłacił do kwietnia 2012r. jedynie 8500 zł. Do spłacenia pozostaje nadal kwota 8500 zł ze starych długów oraz całe 7000 zł ostatniej pożyczki. Powódka dodała, że wezwała pozwanego do rozliczenia się z nią do końca maja 2012r. pod rygorem wystąpienia do Sądu.

W dniu 29 czerwca 2012r. Sąd Rejonowy w Kępnie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, zgodnie z żądaniem pozwu.

W złożonym sprzeciwie pozwany wniósł o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu wskazał, że przyznaje, iż w okresie od 2005r. do 2011r. kilkakrotnie zaciągał u powódki pożyczki gotówkowe. Ewidencją pobranych oraz spłaconych kwot zajmowała się powódka. W momencie pobierania kwoty kwitował jej odbiór a w momencie dokonywania płatności raty, na specjalnie własnoręcznie założonej i wypełnianej przez powódkę liście podpisywał kwoty wpłaty. W dniu 16.02.0211r. powódka przygotowała umowę, na potwierdzenie stanu ówczesnego zadłużenia oraz okoliczność zaciągnięcia nowej pożyczki w kwocie 7000 zł. Niestety nie sprawdzając wyliczeń powódki podpisał umowę. Całkowicie ufał powódce, nie podejrzewając, że w tej kwestii może dojść do jakichś przekłamań. Kiedy w 2012r. z jego wyliczeń wynikało, że spłata pożyczonych pieniędzy powinna się zbliżać do końca, a powódka nadal nękała go żądaniem kolejnych wpłat zaczął prosić, w końcu domagać się przedstawienia wszystkich dokumentów, które dotyczą zaciągniętych pożyczek. W dniu 11.05.2011r., po przedstawieniu żądania okazania przez powódkę dokumentów, otrzymał częściowo ich kserokopie. Z dokumentów oraz wypowiedzi powódki wynikało, że od 09.12.2008r. do 16.02.011r. pożyczył od powódki 20 500 zł. Ponadto z udostępnionych dokumentów wynikało, że w okresie od 15.01.2009r. do 04.04.2012r. dokonał wpłat na łączną kwotę 22 300 zł. Kiedy dokonał powyższych obliczeń dotarł od niego fakt, że w chwili składania oświadczenia woli w dniu 16.02.2011r. działał pod wpływem błędu co do treści czynności prawnej. Błąd ten polegał na tym, iż z powodu uzyskania od powódki nieprawdziwych informacji o stanie swojego zadłużenia

potwierdził, iż w 2010r. zaciągnął u powódki dług w wysokości 17.000 zł i na dzień podpisania umowy nie spłacił tego zadłużenia, co nie było prawdą. Gdyby był świadom tego błędu to nie złożyłby oświadczenia woli o treści zawartej w umowie pożyczki z dnia 16.02.2011r. Ponieważ powódka utrzymywała, że z powodu tych transakcji została narażona na straty, ponownie poprosił powódkę o udostępnienie wszystkich brakujących dowodów pożyczek i ich spłat, aby mógł ustalić faktyczne saldo. Niestety powódka nie zareagowała, a w dniu 04.06.2012r. założył sprawę. Dlatego też w dniu 06.08.2012r. na podstawie art. 84 i 85 k.c. wysłał do powódki oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Pozwany dodał, że uważa, iż twierdzenie powódki, że pożyczonych pieniędzy nie oddał i pozbawił ją tym samym wszystkich oszczędności jest krzywdzące i nieprawdziwe. Z uwagi na powyższe pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

Postanowieniem z dnia 23 listopada 2012r. Sąd Okręgowy w Kaliszu wyznaczył do rozpoznania przedmiotowej sprawy Sąd Rejonowy w Oleśnicy.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W okresie od 2005r. do 2010r. strony łączył szereg umów pożyczki, na podstawie których powódka H. P. (2) pożyczala P. M. określone sumy pieniężne z przeznaczeniem na rozwój prowadzonej działalności gospodarczej. Zawierane umowy miały formy ustną.

(okoliczności bezsporne i przyznane)

Od 2008r. powódka zaczęła prowadzić zapiski udzielanych pożyczek oraz wpłacanych rat zwrotu z uwagi na zwiększenie częstotliwości udzielania pożyczek. W 2010r. pozwany nieregularnie spłacał udzielane pożyczki. W grudniu 2010r. poprosił powódkę o udzielenie kolejnej pożyczki kwoty 7.000 zł. Powódka zgodziła się na udzielenie kolejnej pożyczki pod warunkiem zawarcia jej w formie pisemnej oraz określenia zasad zwrotu zaległych pożyczek.

(dowód: przesłuchanie powódki H. P. (1) – k. 46-47)

W dniu 16 lutego 2011r. strony zawarły umowę pożyczki o treści: „W dniu 16 lutego 2011r. H. P. (2) pożyczka osobiste pieniądze P. P. M. na rozwój prowadzonej działalności gospodarczej w kwocie 7.000 zł. Słownie: siedem tysięcy złotych 00/100. P. P. M. zobowiązuje się zwrócić pożyczoną kwotę w całości po upływie 7 miesięcy tj. do września 2011r. Ponadto P. P. M. zobowiązuje się do końca września 2011r. zwrócić wcześniej zaciągnięty dług w 2010r. w kwocie łącznej 17.000 złotych (siedemnaście tysięcy zł) w miesięcznych ratach wg ustaleń ustnych, nie mniejszych niż 2.000 zł miesięcznie (dwa tysiące złotych). Ponadto P. M. pokwitował przyjęcie kwoty 7.000 zł oraz warunki spłaty pożyczek.

(dowód: umowa z dnia 16.02.2011r. – k. 6)

Po podpisaniu umowy P. M. dokonał następujących wpłat na rzecz powódki:

- w dniu 23 lutego 2011r. kwoty 1000 zł,
- w dniu 29 marca 2011r. kwoty 1000 zł;
- w dniu 31 marca 2011r. kwoty 1000 zł;
- w dniu 29 kwietnia 2011r. kwoty 1000 zł;
- w dniu 6 maja 2011r. kwoty 1000 zł;
- w dniu 28 maja 2011r. kwoty 600 zł;
- w dniu 3 czerwca 2011r. kwoty 600 zł;
- w dniu 21 czerwca 2011r. kwoty 800 zł;

- w dniu 2 sierpnia 2011r. kwoty 500 zł;
- w dniu 28 października 2011r. kwoty 300 zł;
- w dniu 15 grudnia 2011r. kwoty 200 zł;
- w dniu 21 marca 2012r. kwoty 250 zł;
- w dniu 28 marca 2012r. kwoty 100 zł;
- w dniu 4 kwietnia 2012r. kwoty 150 zł.

Wpłata przedmiotowych kwot i ich odbiór przez powódkę były kwitowane na egzemplarzu umowy pozostającym w dyspozycji powódki.

(okoliczności bezsporne, nadto umowa z dnia 16.02.2011r. – k. 6)

W dniu 6 sierpnia 2012r. P. M. skierował do H. P. (1) pismo z dnia 5 sierpnia 2012r. zawierające oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Pismo to posiadało treść: „Niżej podpisany oświadczam, iż na podstawie art. 84 Kodeksu cywilnego uchylam się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego w dniu 16.02.2011 roku, w którym zobowiązałem się do spłaty pożyczki, w łącznej kwocie 24 000 złotych. Wskazuję, że w chwili składania oświadczenia woli w kwestii stanu mojego zadłużenia na dzień 16.02.2011 roku, działałem pod wpływem błędu co do treści czynności prawnej. Błąd ten w moim przekonaniu jest istotny, gdyż polegał na tym, iż na przygotowanej przez Panią umowie, potwierdziłem nieprawdziwą kwotę mojego zadłużenia względem Pani, z tytułu rzekomo zaciągniętego przeze mnie w 2010 roku długu, na kwotę 17 000 złotych. Mylne i nieprawdziwe informacje z Pani strony, wprowadziły mnie w błąd, zaś gdybym nie działał pod jego wpływem, nie złożyłbym oświadczenia woli o treści zawartej w umowie pożyczki z dnia 16.02.2011 roku. O błędzie dowiedziałem się w dniu 11.05.2012 roku, podczas naszej ostatniej rozmowy, kiedy zażądałem od Pani udostępnienia wszystkich dokumentów dotyczących moich zobowiązań względem Pani, tzn. pokwitowań poboru wszystkich pożyczek oraz dokonanych przeze mnie spłat. Z udostępnionych przez Panią częściowo dokumentów oraz Pani wypowiedzi wyliczyłem, że nieprawdą było, iż na dzień podpisania umowy o pożyczkę 7000 zł, byłem Pani winien 17 000 zł, z tytułu długu rzekomo zaciągniętego w 2010 roku. Według mnie, pozew złożony przez Panią był całkowicie bezzasadny. Pieniądze, które mi Pani pożyczyła w okresie od grudnia 2008 do lutego 2011 roku spłaciłem w całości.

(dowód: pismo z dnia 05.08.2012r. wraz z potwierdzeniem nadania – k. 19)

Sąd zważył:

Poza sporem w niniejszym postępowaniu pozostawało, że strony przez szereg lat zawierały kolejne umowy pożyczki, na podstawie których pozwany pożyczał od powódki oznaczone kwoty na potrzeby prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej.

Niekwestionowanym pozostawało także, że w dniu 16 lutego 2011r. strony zawarły kolejną umowę pożyczki na kwotę 7000 zł, zawierającą równocześnie oświadczenie pozwanego o istnieniu wcześniejszego zobowiązania w kwocie 17.000 zł oraz warunki jego spłaty. Niespornym było również, że po zawarciu umowy z dnia 16 lutego 2011r. pozwany dokonał spłaty zadłużenia w łącznej kwocie 8500 zł. W ocenie pozwanego spłata ta zwalniała go z wszelkich zobowiązań wobec powódki, gdyż swoje oświadczenie o istnieniu wcześniejszego zobowiązania w kwocie 17.000 zł złożył pod wpływem błędu.

Przedmiot sporu dotyczył zatem kwestii skuteczności złożonego przez pozwanego oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu dotyczącego przedmiotowego długu.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że w ocenie Sądu istniały podstawy do rozważania skuteczności uchylenia się przez pozwanego od oświadczenia woli zawartego w umowie pożyczki z dnia 16 lutego 2011r. Oświadczenie w zakresie dotyczącym istnienia zadłużenia na kwotę 17.000 zł stanowiło bowiem tzw. właściwe uznanie długu, a nie tylko oświadczenie wiedzy. Uznanie właściwe długu wymaga złożenia przez dłużnika oświadczenia woli, czyli następuje przez każde takie jego zachowanie, z którego wynikałoby jego wola spełnienia zobowiązania. Uznanie właściwe jest umową, którą strony mają prawo zawrzeć na gruncie obowiązującej w polskim prawie zasady swobody umów. Essentialia negotii umowy o uznanie długu, jak zostało powyżej stwierdzone, nie są uregulowane w kodeksie cywilnym. Jednak dość liczne przepisy pozwalają na określenie treści umowy. Zgodnie przyjmuje się, że przedmiotem umowy może być każde roszczenie uprawnionego, niezależnie od źródła z jakiego wynika, w szczególności może być to w takim razie roszczenie z wynikające ze stosunku obligacyjnego. Dla przyjęcia, że nastąpiło uznanie długu niezbędnym jest, aby roszczenie uprawnionego pozostawało skonkretyzowane. Warunek ten został spełniony w niniejszej sprawie. P. M. zobowiązał się bowiem: „do końca września 2011r. zwrócić wcześniej zaciągnięty dług w 2010 roku w kwocie łącznej 17.000 zł w miesięcznych ratach wg ustnych ustaleń, nie mniejszych niż 2000 zł miesięcznie”, dodatkowo pokwitował odbiór kwoty nowo udzielanej pożyczki i zaakceptował warunki splaty pożyczek. Przedmiotowa umowa została podpisana przez obydwie strony. Spełnione zostały zatem wszelkie warunki niezbędne do uznania, że strony w dniu 16 lutego 2011r. obok umowy pożyczki zawarły umowę o uznaniu długu. Sąd podziela przy tym pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 kwietnia 2008r., I CSK 79/08: „do uznania długu nie jest konieczna odrębna umowa. Uznanie może nastąpić także w innej umowie. Jednak, aby doszło do uznania roszczenia, musi być ono nie tylko dostatecznie sprecyzowane. Konieczne jest też jednoznaczne wyrażenie przez dłużnika woli jego uznania.” Jak już wskazano, w ocenie Sądu przesłanki te zostały spełnione w niniejszej sprawie.

Z tego względu ocenić należało skuteczność oświadczenie złożonego przez pozwanego w piśmie z dnia 5 sierpnia 2012r.

Zgodnie z treścią art. 84 k.c. art. 84 k.c. w razie błędu co do treści czynności prawnej można uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli. Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć; ograniczenie to nie dotyczy czynności prawnej nieodpłatnej. Można powoływać się tylko na błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści (błąd istotny). Błąd stanowi wadę oświadczenia woli, polegającą na tym, że składający je działa pod wpływem niezgodnego z prawdą wyobrażenia o rzeczywistości lub jej elemencie albo pod wpływem braku takiego wyobrażenia. Kodeks cywilny, choć nie definiuje pojęcia błędu, określa przesłanki, od zaistnienia których zależy możliwość uchylenia się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Po pierwsze, musi wystąpić błąd co do treści czynności prawnej, po drugie, musi to być błąd istotny. W uzasadnieniu złożonego sprzeciwu pozwany wskazał, że w dniu 16.02. 0211r. powódka przygotowała umowę, na potwierdzenie stanu ówczesnego zadłużenia oraz okoliczność zaciągnięcia nowej pożyczki w kwocie 7000 zł. Niestety nie sprawdzając wyliczeń powódki podpisał umowę. Całkowicie ufał powódce, nie podejrzewając, że w tej kwestii może dojść do jakis przekłamań.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 marca 2012 r. sygn. akt III CSK 221/11: „błąd, o którym mowa w art. 84 k.c., obejmuje także błąd co do prawa, co dotyczy m.in. mylnego wyobrażenia o skutkach prawnych wynikających ze złożonego oświadczenia woli. Błąd dotyczy sfery wewnętrznej podmiotu składającego oświadczenie woli ustalenie wystąpienia błędu, o którym mowa w art. 84 k.c., może zatem nastąpić tylko poprzez analizę zewnętrznych okoliczności poprzedzających, towarzyszących złożonemu oświadczeniu woli, jak również tych, które nastąpiły już po złożeniu oświadczenia woli, a mogących mieć znaczenie dla oceny wyobrażenia strony o skutkach podjętej czynności prawnej. Wymaga to w szczególności uwzględnienia celu gospodarczego, jaki strona, która złożyła oświadczenie woli chciała osiągnąć, skonfrontowania tego celu z treścią czynności prawnej, oceny stopnia skomplikowania zamierzonej i podjętej czynności prawnej, okoliczności subiektywnych dotyczących możliwości oceny rzeczywistych skutków prawnych dokonanej czynności prawnej przez osobę, która powołuje się na błąd oraz zachowania się drugiej strony poprzedzającego dokonanie tej czynności, w tym wyrażanym przez nią wobec drugiej strony ocenom dotyczącym skutków prawnych, jakie miała wywołać czynność prawna. Nie można bowiem wykluczyć

możliwości wystąpienia błędu, gdy strona - po wyeliminowaniu czynników zewnętrznych towarzyszących złożonemu oświadczeniu woli - dostrzegłaby rzeczywiste znaczenie prawne dokonywanej przez siebie czynności prawnej, jednakże przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności poprzedzających oraz towarzyszących złożonemu oświadczeniu woli, mylnie rozumiała znaczenie dokonywanej czynności prawnej. Granica, która wyklucza możliwość powołania się na "błąd co do prawa" jest sytuacja, gdy mylne wyobrażenie o skutkach prawnych złożonego oświadczenia woli zostało spowodowane niedbalstwem strony w zapoznaniu się z treścią składanego przez nią oświadczenia woli.

W ocenie Sądu dokładnie taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Okoliczności, na które powoływał się pozwany, nie mogły zostać ocenione inaczej niż właśnie nienależyta staranność w dbaniu o własne interesy. Jak wynikało z twierdzeń pozwanego złożonych w toku przesłuchania, pozwany w istocie nie wie, czy w momencie zawierania umowy z dnia 16 lutego 2011r. miał jeszcze jakiegokolwiek zaległe zobowiązania wobec powódki. Przy czym na pytanie o przyczynę podpisania oświadczenia o istnieniu zaległego zobowiązania w kwocie 17.000 zł, pozwany nie potrafił udzielić żadnej odpowiedzi. Trudno przyjąć, aby działanie w granicach błędu usprawiedliwiać miał fakt, że pozwany nie posiadał i nie otrzymał żadnych dokumentów dotyczących udzielanych pożyczek. Czy też twierdzenie, że miał zaufanie do powódki i liczył, że kiedyś będzie miał dostęp do dokumentów prowadzonych przez powódkę. W tym zakresie wskazać należy, że nic nie stało na przeszkodzie, aby pozwany prowadził własne zestawienia zaciąganych pożyczek i dokonywanych wpłat, aby wszystkie umowy zawierał w formie pisemnej, aby domagał się pokwitowania przyjmowanych i zwracanych kwot. Takie minimalne zabezpieczenie własnych interesów wydaje się tym bardziej wymagane, że powód prowadzi własną działalność gospodarczą i zaciągał pożyczki z przeznaczeniem na tą działalność (tym okolicznością pozwany nie zaprzeczał, więc Sąd uznał je za przyznane). Od osób, które zawodowo prowadzą działalność gospodarczą wymaga się natomiast podwyższonej staranności przy dbałości o własne interesy. Konieczność prowadzenia takiego zestawienia wydaje się tym bardziej niezbędna z uwagi na wielość umów pożyczki zawieranych między stronami.

Podkreślić należy, że niedołożenie należytej staranności wyklucza możliwość powołania się na błąd stanowiący rezultat własnego nieprawidłowego zachowania. W doktrynie przyjmuje się także, że nie jest dotknięte błędem oświadczenie woli złożone przez osobę, która godząc się na ułożenie jego treści przez inną osobę, podpisała dokument zawierający oświadczenie woli bez zapoznania się z jego treścią lub złożyła podpis in blanco (tak A. Doliwa, Prawo cywilne..., op. cit., s. 313). Tym bardziej nie może zostać uznane za działanie pod wpływem błędu podpisanie umowy bez sprawdzania stanu rzeczywistego zadłużenia.

Nie bez znaczenia pozostawała również okoliczność daty złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Pozwany uczynił to bowiem dopiero z momentem otrzymania nakazu zapłaty, a zatem w ocenie Sądu nie budziło wątpliwości, że oświadczenie to zostało złożone wyłącznie na potrzeby procesu i celem uniknięcia przez pozwanego uznanej przez siebie odpowiedzialności.

Skoro zatem pozwany nie uchylił się skutecznie od swojego oświadczenia woli wyrażonego w umowie z dnia 16 lutego 2011r., a oświadczenie jego miało charakter uznania długu to miało to istotne konsekwencje procesowe. Uznanie długu ma bowiem takie znaczenie w sferze procesu cywilnego, że wierzyciel przedstawiający dowód uznania długu przez dłużnika nie musi wykazywać w inny sposób istnienia swej wierzytelności. Dłużnika obciąża wówczas powinność wykazania, że uznana wierzytelność w rzeczywistości nie istnieje.

Z tego względu powódka, wbrew twierdzeniom pozwanego, poza wykazaniem faktu dokonania uznania długu, nie musiała przedkładać innych dowodów na okoliczność zaciągnięcia przez pozwanego wcześniejszych pożyczek. Powódka przedłożyła wprawdzie prowadzone przez siebie notatki, jednakże ich szczegółowa analiza w niniejszym postępowaniu z uwagi na okoliczności wskazane powyżej była zbędna. Pozwany zaś ograniczył się do zakwestionowania faktu wielkości swojego zadłużenia, jednak nie przedłożył dowodów wykazujących, że ich rzeczywista wielkość była inna. Podkreślić przy tym należy, że twierdzenia pozwanego były zmienne, gdyż z jednej strony pozwany wskazywał, że nie wie, czy miał jakiegokolwiek zadłużenie wobec powódki na koniec 2010r., a następnie stwierdził, że nie kwestionuje faktu, że zadłużenie w kwocie 10.000 zł istniało. Przy czym pozwany dodał, że spłacił jeszcze dodatkowo 2500 zł, na co jednak nie posiada żadnego dowodu wpłaty.

Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził na rzecz powódki dochodzoną kwotę 15.500 zł, jako różnicę wynikającą z sumy kwot z umowy z dnia 16 lutego 2011r. a wpłatami w kwocie 8500 zł dokonanyimi przez pozwanego po zawarciu tej umowy, o czym orzekł w pkt I wyroku.

Podstawę orzeczenia odsetkowego stanowiły zaś uregulowania art. 481 § 1 k.c. Termin spłaty zobowiązań pozwanego oznaczony został, jako wrzesień 2011r., i nie został dotrzymany, stąd powódka miała prawo domagać się odsetek od dnia wytoczenia powództwa, a zatem 4 czerwca 2012r.

Podstawę orzeczenia o kosztach stanowiły uregulowania art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym pozwany, jako przegrywający spór obowiązany jest do zwrotu na rzecz powódki poniesionych przez nią kosztów, na które składała się kwota 775 zł opłaty sądowej, o czym orzeczono w pkt II wyroku.